

## Od Administracyi.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy **III-ci** kwartał dziesiątego roku naszego wydawnictwa.

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy tedy o rychłe nadesłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto bowiem prenumeraty do dnia **5 lipca** nie nadeśle, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Galicyi i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracyi** naszego pisma: **Kraków XV., Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 83.**

Prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Półrocznie	8 K.	8.50 Mrk.	5.20 Rbs.
Kwartalnie	4 „	4.25 „	2.60 „

**W Królestwie Polskiem i Ces. Rosyjskiem** przyjmują prenumeratę **wszystkie księgarnie** tak w Warszawie, jak i na prowincyi, lub główny zastępca na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

**Biuro G. Ungra w Warszawie**

Aleja Jerozolimska 78.

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie 1 Rbs. 80 kop. — z przesyłką pocztową 2 Rbs. 60 kop.

## Wojna pomiędzy sprzymierzeńcami.

(Do ilustracyi tytułowej).

Zdaje się, że Bałkan nigdy się nie uspokoi, za ledwie bowiem przestały grać armaty pod Czataldzą i Skutari, znowu rozlegają się strzały, tym razem bardziej niebezpieczne, bo bratobójcze. Państwa Związku bałkańskiego, mając już zapewniony pokój z Turcją, przystąpiły do podziału zdobyczy. I oto stanęły naprzeciw siebie jak wilcy, drąc się o skórę barana. Układ zawarty przed wojną turecką nie brał w rachubę tak wielkich zdobyczy terytoryalnych,

ani tak długo trwającej wojny. To też granice podziału zdobyczy były zupełnie inne. Obecnie po wojnie Grecya i Serbia domagają się rewizyi traktatu oraz przyznania im znacznie większych obszarów zdobytych, niż według traktatu wypadało.

bie. Tytułowa nasza ilustracya przedstawia tę wojnę pomiędzy sprzymierzeńcami — krwawą utarczkę Bułgarów z Serbami.



**Prezydent Francyi w Londynie:** Przedstawiciele miasta wręczają Poincaremu adres.

## Prezydent Francyi w Londynie.

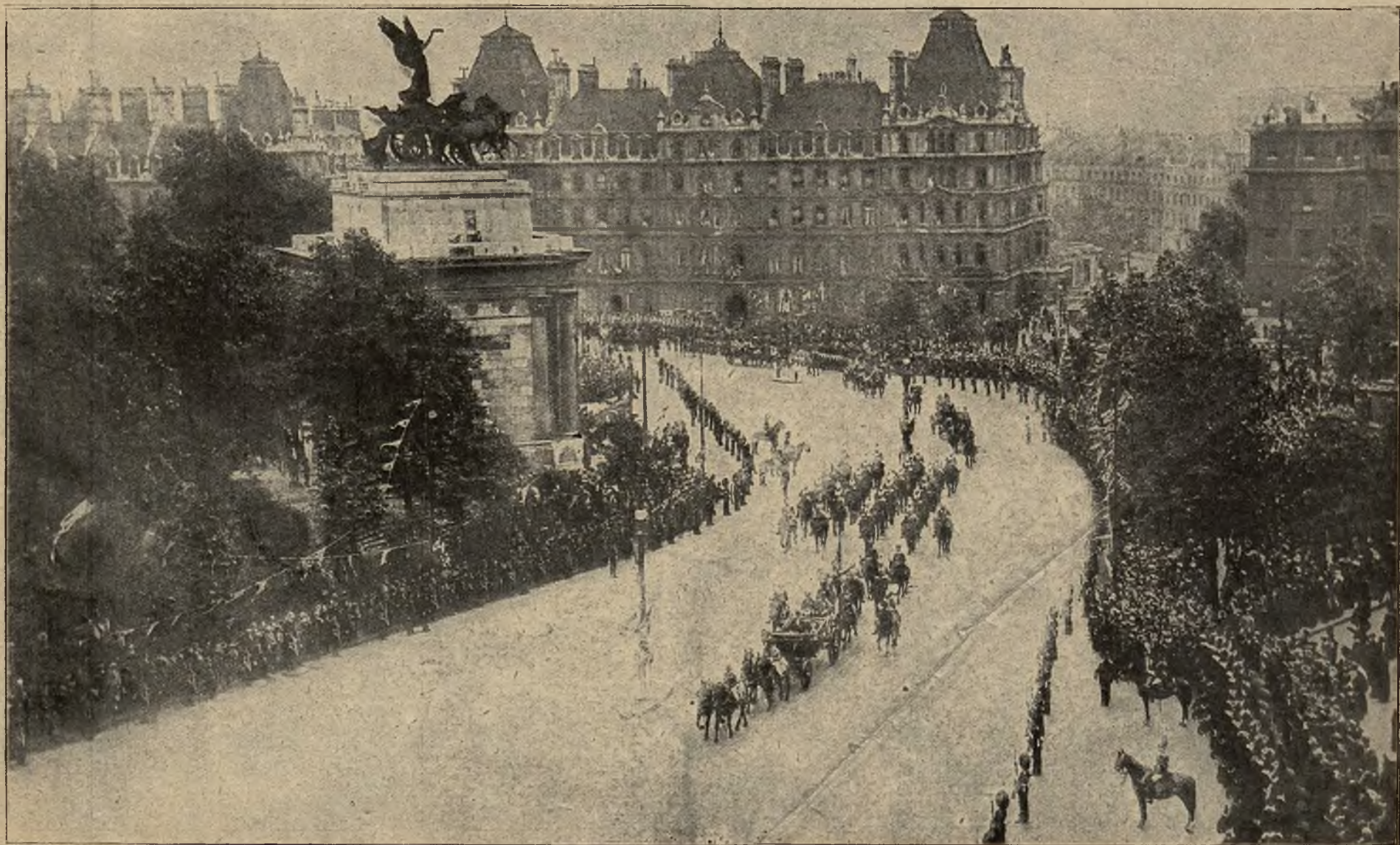
Polityka europejska wymaga, aby w ważnych chwilach kierownicy państw porozumiewali się między sobą osobiście. Wizyty takie, składane bardzo oficjalnie i z całym aparatem dyplomatycznym, mają bądź wskazywać, że spokój europejski trwa niezachwianie, bądź też tworzą wyraz *entente cordiale* sąsiadów lub przyjaciół politycznych. Dowodem utrwalenia sąsiedzkich stosunków była niedawno wizyta cesarza Mikołaja w Niemczech. W ślad za nią idzie obecnie wizyta prezydenta Francyi Poincarego w Londynie.

Sytuacya bałkańska wymagała tego, aby Anglia i Francya zaznaczyły, że idą zgodnie i bez zastrzeżeń ręka w rękę. Wymagały tego interesy obu

Bułgarya oparła się temu żądaniu, a wynik kłótni jest ten, że wszystkie trzy państwa, zmobilizowawszy swe armie, rozpoczęły już wzajemny porachunek. Bez wypowiedzenia wojny przyszło już do krwawych walk pomiędzy wojskami serbskimi i bułgarskimi.

Zamęt ogólny powiększył jeszcze fakt, że i Rumunia i Turcja oświadczyły, że nie będą obojętnie się przypatrywały, gdy trzej sprzymierzeńcy rozpoczną walkę orężną pomiędzy sobą. Rumunia przytem zażądała odstąpienia kawałka bułgarskiego obszaru i zagroziła, że na wypadek wojny stanie po stronie Serbii. Bułgarya wzięta we trzy ognie, znalazła się w sytuacji bardzo trudnej.

Dawni sprzymierzeńcy, rozgromiwszy Turcję, chwycili znów za broń, ale tym razem przeciw so-



**Prezydent Francyi w Londynie:** Wjazd prezydenta Poincarego do Londynu.